

Fakty POLONIJNE

Nr 55 (18-131) 06.V.2006

„Saratowska Polonia”

Polski Dom w Saratowie to jedna z najaktywniejszych organizacji polonijnych w Federacji Rosyjskiej. W Saratowie, mieście obwodowym nad Wołgą, i w całym obwodzie saratowskim, mieszka w sumie ok. 1300 Polaków i osób pochodzenia polskiego. W naszej organizacji mamy ok. 50 aktywnych członków.



Zajmujemy się głównie organizacją imprez kulturalnych, uczymy języka polskiego, spotykamy się przy okazji wszystkich katolickich i państwowych świąt. Staramy się, aby miejscowa Polonia miała stały dostęp do polskiej kultury i języka polskiego. Od 6 lat przyjeżdża do nas nauczyciel z Polski, kierowany do pracy w Federacji Rosyjskiej przez Centralny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Warszawie. Przez 2 lata pracowała u nas pani Magdalena Szelaż, od 4 lat przyjeżdża do nas pan Grzegorz Bednarek ze Szczecina. W naszej szkółce sobotnio-niedzielnej uczą się dzieci, młodzież i dorośli. Co prawda pomieszczenie, gdzie znajduje się nasza siedziba, nie jest przystosowane do zajęć w dużych grupach, jednak radzimy sobie jak możemy i staramy się nie narzekać. W siedzibie organizacji mamy telewizję polską (12 kanałów z satelity

Hot Bird), komputer, telefon i internet. Dysponujemy niedużą biblioteką i videoteką. Staramy się od czasu do czasu organizować w mieście niewielkie imprezy kulturalne. Od 27 lutego do 3 marca odbył się przegląd filmów polskich pt. „Młode kino polskie”. Pokazaliśmy „Jutro będzie niebo” J. Marszewskiego, „Zmroź oczy” A. Jakimowskiego, „Ciało” T. Konieckiego i A. Saramonowicza, „Duże zwierzę” J. Stuhra i „Cześć Tereska” R. Glińskiego. 21 marca poszliśmy „topić Marzannę”, a kiedy przechodziliśmy z nią przez centrum miasta, spontanicznie przyłączyli się do nas mieszkańcy Saratowa. Wołga była jeszcze zamrznięta, po spaleniu Marzanny urządziliśmy na rzece tańce i zaklinaliśmy zimą, żeby już w końcu sobie poszła. Jednym z najważniejszych osiągnięć Polskiego Domu w Saratowie jest polonijny chór żeński „Saratowska Polonia”. Wszyscy jesteśmy absolutnie zakochani w naszym chorze, liczy on 14 dziewcząt, szefem jest pani Małgorzata



ta Głazunowa. Chór występował na wielu koncertach i festiwalach w Rosji i w Polsce. Niejednokrotnie zdobywał nagrody. Niestety w chwili obecnej chór nie ma gdzie odbywać prób i gnieździ się w prywatnym mieszkaniu pani kierownik. Jak te próby znoszą sąsiedzi, nie wiemy, być może są miłośnikami polskich piosenek. Zapraszamy wszystkich do Saratowa, zachęcamy do korespondencji i wymiany doświadczeń!

Pozdrawiamy serdecznie -
Jan Jankowski i członkowie Narodowo-Kulturalnego Centrum „Polski Dom” w Saratowie.

Saratowo leży na prawym brzegu Wołgi, 860 km na południe od Moskwy. Dookoła stepy Wzórza-Wołgi, wysokie do 300m. Szerokość rzeki w tym miejscu - 3 km. Wiele wysp - raj dla ptaków.

Budimex w Niemczech

Z Markiem Patyną spotkałem się całkiem przypadkiem w pociągu do Warszawy. Podróż była długa więc zgadaliśmy się o tym i o owym. I jakoś tak rozmowa zeszła na sprawy polskie w Niemczech i konsulat w Kolonii. „Byłem tam - powiedział raptem Marek - w 2003 roku, gdy ówczesna pani konsul Sobótko wręczała mi medal”. „Jaki medal?” - spytałem. „Otrzymaliśmy wtedy wraz z kolegą Srebrne Krzyże Zasługi”. „Zasługi? za co?” „Za naszą pracę w Budimexie na terenie Niemiec.”

Budimex jest obecny w Niemczech już od dawna. Niezliczona liczba zrealizowanych inwestycji i to największego kalibru, wygrane przetargi, kompleksowość, fachowość czyli w gruncie rzeczy same superlatywy. Z tyłu za nimi kryje się ogromna praca logistyczna, którą trzeba wykonać, aby reali-

zacje przebiegały planowo i, co najważniejsze, zgodnie z obowiązującymi przepisami. Firma buduje wszystko własnymi siłami. Jednorazowo na terenie tylko kilku landów południowo-centralnych Niemiec przebywa około półtora tysiąca pracowników z Polski. Rocznie przewija się ich poprzez okresowe wymiany prawie trzy i pół tysiąca. Każdy z nich musi mieć nienagannie prowadzone akta osobowe, każdy jego ruch na budowach musi być udokumentowany. A to jest niezła zabawa. Powiedzmy, że prowadzone są dwie, trzy budowy jednocześnie. Paru ludzi wykonuje konkretną pracę od rana do około dziesią-

tej na jednej z nich. Potem wędruje na następną a kończy dzień pracy na trzeciej. I cała ta wędrówka każdego z nich musi być zarejestrowana. Co do godziny i minuty. Nie może być żadnych pomyłek w danych urodzenia lub nazwiskach. Ścisłe kontrole ze strony niemieckiej zaraz to wykryją i kłopot gotowy. Albo niech któryś zgubi swój paszport lub go okradną. Przy takiej liczbie ludzi wszystko może się zdarzyć. Wieczorem w piątek dzwoni naraz policja, że zatrzymała mikrobus, który wioził polskich pracowników i narzędzia budowlane. Chodzi o to, że nie potrafili udowodnić, że te narzędzia należą do firmy. Podtekst wiadomy. Trzeba było natychmiast znaleźć odpowiednie faktury i zawieźć je na policję. Inaczej chłopaki spędziliby weekend w areszcie. A budować



trzeba. Rejon Patyny ma się czym pochwalić. Dwanaście mostów na trasie szybkiej kolei ICE koło Limburga to był budowlany majstersztyk. Aktualnie w realizacji kolejny wysoki most. Chociaż warunki ostatnio nie są tak dobre jak kiedyś. Kryzys i stagnacja daje się odczuć i na budowach. Nowe niemieckie przepisy o kasach urlopowych to kolejny dodatkowy wydatek dla Budimexu. Ważne, że inwestorzy potrafią docenić jakość polskiego wykonawcy. Na budowy przyjeżdżają rzeczywiście doskonali fachowcy z odpowiednim stażem. A przy atrakcyjnych i konkurencyjnych cenach kontraktów z pewnością ich nie zabraknie.

/bm/



Kalendarz Polonijny:

www.kongres.org/kalendarz.htm

Robisz imprezę? Przyślij informacje

Polonia.org
Świata

www.polonia.org www.glos-online.de

Institucje i Organizacje Polonijne

Redagują: Zbigniew Kostecki – z.kostecki@polonia.org, Maciej Budniewski – redakcja@glos-online.de, Bogdan Miller – b.miller@12mowe.de